

"Apokalipsa św. Jana"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Peter S. Williamson . Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2024

Na kolejne dwa rozdziały składają się – jak się powszechnie nazywa – „**listy do siedmiu Kościołów**”.

Ściśle rzecz biorąc, nie są to listy, lecz przesłania zmartwychwstałego Pana skierowane do siedmiu Kościołów i ujawniające „**co jest**”, będące preludium do dalszej części księgi poświęconej temu, „**co potem musi się stać**” (1,19).

Swoją formą przypominają wyrocznie z ksiąg prorockich Starego Testamentu.

Te wyrocznie skierowane do Kościołów stanowią istotny klucz do interpretacji Apokalipsy, ponieważ dostarczają bezcennych informacji o sytuacji jej pierwszych czytelników oraz o świecie, w którym żyli.

Potwierdzają, że księga została napisana z myślą o konkretnych odbiorcach z I stulecia naszej ery.

Ukazują ich różne położenie: niektóre Kościoły borykają się z biedą i prześladowaniami, inne cieszą się dobrobytem; niektóre tolerują fałszywe nauki, podczas gdy inne stanowczo je odrzucają; niektóre idą na zgubne kompromisy z otaczającą je kulturą, inne zaś opierają się jej i pozostają wierne nauce Chrystusa.

Dwa Kościoły słyszą wyłącznie słowa pochwały i zachęty i podobnie dwa Kościoły zostają surowo upomniane.

Choć wyrocznie skierowane są do konkretnych Kościołów z I wieku, zapraszają równocześnie wszystkich czytelników Apokalipsy do tego, by wzięli sobie osobiście do serca ich treść: „**Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów**” (2,7).

Ten nakaz mówi im, by wsłuchali się nie tylko w słowa orędzia skierowanego do ich Kościoła, ale także orędzi, które Duch kieruje do wszystkich Kościołów.

„**Listy**” do Kościołów razem wzięte zawierają zatem przekazane pod natchnieniem Ducha Świętego rady dla Kościoła w każdym czasie i dla współczesnych chrześcijan jest to często część księgi, którą najłatwiej im zastosować w życiu.

Siedem orędzi przedstawionych na początku Apokalipsy ma zachęcić czytelników i słuchaczy do przyjrzenia się sobie i do nawrócenia.

Jeden z moich profesorów, Ugo Vanni, zwykł to wezwanie do nawrócenia porównywać do aktu pokutnego na początku mszy świętej usposabiającego lud Boży do liturgii.

Podobnie rozdziały drugi i trzeci pomagają przygotować czytelników do lepszego zrozumienia planu Bożego ujawnionego w dalszej części księgi.

Do Kościoła w Efezie (Ap 2, 1-7)

ST: Rdz 2,9; 3,22-24; Pwt 3,18

NT: 2 Kor 11,13; 1 J 4,1

KKK: drugie nawrócenie, 1428-1429

Każde z siedmiu orędzi do Kościołów rozpoczyna się uroczystym wstępem samego Chrystusa, po którym następują wypowiedziane przez Niego słowa upomnienia lub zachęty; każde także kończy się napomnieniem, by się w nie uważnie wsłuchać, i obietnicą nagrody dla tych, którzy są wierni.

Ponadto w każdym z orędzi można wyróżnić sześć części występujących niemal zawsze w takiej samej kolejności.

Ponieważ się powtarzają, zostaną omówione szerzej w komentarzu do pierwszego orędzia, a następnie będziemy przyjmować je jako już wyjaśnione.

[2,1] „Aniołowi Kościoła w Efezie napisz: To mówi Ten, który trzyma siedem gwiazd w prawej ręce, Ten, który się przechadza wśród siedmiu złotych świeczników.

Każde orędzie rozpoczyna się od wskazania Kościoła, któremu zmartwychwstały Jezus dyktuje je za pośrednictwem proroka Jana.

Zaskakujące jest to, że adresatem orędzia ma być **anioł Kościoła**.

Greckie **angelos** można tłumaczyć jako „anioł” lub „posłaniec” i nie jest jasne, czy słowo to odnosi się do Anioła Stróża lokalnego Kościoła, czy do jego biskupa¹.

¹ We wszystkich pozostałych miejscach Apokalipsy „anioł” oznacza zawsze istotę z nieba. W Ewangelii Mateusza czytamy, że Aniołowie Stróże pełnią swego rodzaju funkcję reprezentacyjną lub pośredniczą między Bogiem a poszczególnymi chrześcijanami (18,10: **Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie.**). Analogiczną rolę mogą odgrywać aniołowie Kościołów między Chrystusem a Kościołami. Równocześnie jednak Albert Vanhoye sugeruje, że należy tu widzieć biskupów: „Jeśli potraktować tytuł <gwiazdy> jako aluzje do Dn 12,3, gdzie mowa o gwiazdach w odniesieniu do tych, którzy nauczają sprawiedliwości, i jeśli ponadto <aniołowie> są aluzją do Ml 2,7, który przyznaje tytuł anioła (wysłannika) kapłanowi ze względu na jego funkcję nauczycielską, możemy przyjąć, że gwiazdy – aniołowie są przywódcami Kościołów (...), przyznając równocześnie, że przywódcy ci, których zadaniem jest przekazywanie słowa Bożego, winni być tutaj postrzegani jako kapłani”.

Niezależnie jednak od przyjętej interpretacji, zrozumiałe jest, że treść wszystkich orędzi skierowana jest wyraźnie do wspólnoty jako całości.

Nie jest przypadkiem, że pierwszym wymienionym Kościołem jest **Efez**, ponieważ był to macierzysty Kościół tamtego regionu, znajdujący się w głównym mieście rzymskiej prowincji Azji.

Jest rzeczą naturalną, że wszelkie informacje adresowane do Kościołów Azji wychodziłyby właśnie stamtąd.

Tło biblijne: Struktura orędzi do siedmiu Kościołów

1. Przedstawienie adresata: „Aniołowi Kościoła w (...) napisz”
2. Przedstawienie się Chrystusa za pomocą obrazów zaczerpniętych z wizji opisanej w rozdziale pierwszym
3. Ujawnienie przez Jezusa stanu każdego z Kościołów rozpoczynające się od słowa „wiem”
4. Konkretnie napomnienie dla każdego z Kościołów w świetle tego, jak go ocenia Jezus, wyrażone w trybie rozkazującym
5. Ogólne napomnienie do słuchania tego, co Duch mówi do wszystkich Kościołów
6. Obietnica „dla zwycięzcy” powiązana z ostatecznym zbawieniem

W dwóch orędziach kolejność części piątej i szóstej jest odwrócona

W każdym z siedmiu orędzi zmartwychwstały Pan, po wskazaniu adresata, przedstawia się, podkreślając zazwyczaj powagę swoich słów nawiązaniem do którejś części wizji z rozdziału pierwszego.

W swoim pierwszym przesłaniu Jezus wskazuje, jak blisko jest swojego ludu i jak nad wszystkim całkowicie panuje, jak się **przechadza wśród siedmiu złotych świeczników**, czyli siedmiu Kościołów, a w prawej ręce mocno i pewnie **trzyma siedem gwiazd**, czyli strażników Kościołów (aniołów lub biskupów).

Kiedy Jezus we wszystkich siedmiu orędziach przedstawia siebie słowami **to mówi Ten, który**, stosuje grecki zwrot z Septuaginty tłumaczony jako „tak mówi Pan”.

Jest to uroczysty, wzbudzający cześć, a równocześnie dodający otuchy wstęp.

Tło biblijne: Efez

Kościół w Efezie, pierwszy z siedmiu, do których adresowana jest Apokalipsa, odgrywał niezwykle ważną rolę we wczesnym chrześcijaństwie. Ponieważ była to duża wspólnota chrześcijańska znajdująca się w mieście położonym centralnie między Jerozolimą i Antiochią na wschodzie oraz Rzymem na zachodzie, stanowiła naturalny punkt postoju i odwiedzin misjonarzy chrześcijańskich oraz innych będących w drodze chrześcijan. Tradycja kościelna oraz historycy wiążą z tym regionem powstanie co najmniej jedenastu z dwudziestu siedmiu ksiąg Nowego Testamentu². Efez był „metropolią”, czyli miastem-matką (gr. **metropolis**) Azji. Liczył około 200 tys. mieszkańców (aczkolwiek te szacunki zostały niedawno zakwestionowane) i był czwartym co do wielkości miastem imperium rzymskiego oraz głównym ośrodkiem handlowym, państwowym i religijnym. Znajdowała się tu świątynia Artemidy, ogromna marmurowa budowla będąca jednym z siedmiu cudów starożytnego świata, a także znacząca świątynia bogini Romy i wiele innych pogańskich świątyń. Około 90 r. n.e., kiedy jedną ze świątyń poświęcono cesarzom z rodu Flawiuszy, Wespazjanowi oraz jego synom Tytusowi i Domicjanowi, Efez stał się ośrodkiem kultu cesarskiego dla całej prowincji. Z tej okazji również inne miasta w całej Azji ofiarowały władcom posągi z inskrypcjami na piedestałach, z których część znana jest dziś archeologom.

Efez był także miastem, w którym kwitło chrześcijaństwo. Z Dziejów Apostolskich wynika, że właśnie tam Paweł odniósł swoje największe sukcesy misyjne. Kościół w Efezie był duży i składał się z wielu Kościołów domowych.

Jak czytamy w dziejach Apostolskich, „**wszyscy mieszkańcy Azji, Żydzi i Grecy, usłyszeli słowo Pańskie**” (19,10). Tym samym Efez stał się swego rodzaju kościołem macierzystym całej tej prowincji.

Paweł pisał swój list do Koryntian właśnie z Efezu (1 Kor 16,8) i do Kościoła w Efezie wysłał List do Efezjan oraz Pierwszy i Drugi List do Tymoteusza.

W Efezie mieszkał Jan Apostoł i być może w tym mieście powstała Czwarta Ewangelia i Pierwszy List św. Jana. Jeden z nurtów tradycji uznaje Efez za ostatnie miejsce zamieszkania na ziemi Matki Bożej.

Trzecim elementem każdego orędzia są słowa Jezusa informujące o kondycji każdego Kościoła, rozpoczynające się od **słowa**. W swoich wyroczniach Jezus przemawia jako przyszły sędzia, który zna **twoje czyny**.

² J, 1 Kor, Ef, Kol, 1Tm, 2 Tm, Flm, 1J,2J,3J, Ap, a być może także Łk i DA

Ewangelia Jana oraz inne pisma Nowego Testamentu (Dz 17,31; 2 Kor 5,10) uczą, że **Bóg wyznaczył Jezusa jako sędziego ludzkości przy końcu czasów**:

„Nadchodzi bowiem godzina, kiedy wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Jego: ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie do życia; ci, którzy pełnili złe czyny, na zmartwychwstanie do potępienia” (J 5,28-29).

W siedmiu listach do Kościołów Jezus jako sędzia ostrzega z góry czytelników Jana, informując ich, jak ocenia ich czyny oraz postawę, po to, aby mogli wprowadzić w swoim życiu wszelkie konieczne zmiany przed ostatecznym dniem sądu.

Obecny czas to dla nich rodzaj egzaminu śród-semesteralnego. Kryterium oceny jest ich postępowanie³.

Otrzymujemy zbawienie przez łaskę, sądzeni jednak będziemy na podstawie naszego postępowania, ale nie w sensie zwykłego policzenia naszych dobrych uczynków, lecz w oparciu o wszechwiedzącą ocenę Chrystusa dotyczącą naszych myśli, słów i czynów.

Chrystus rozpoczyna od słów pochwały dla Kościoła w Efezie; docenia **trud**, co prawdopodobnie oznacza ciężką pracę w każdym rodzaju posługi, oraz **wytrwałość**, stanowiącą główny wątek Apokalipsy.

Ten termin⁴ pojawia się w Apokalipsie siedmiokrotnie (1,9; 2,2; 3,19; 13,10; 14,12) zawsze w kontekście prób. Wskazuje na „życie w ufności i cierpliwej wytrwałości w trudnych czasach”.

Może nas dziwić, że kolejną rzeczą, za którą Chrystus pochwała Kościół w Efezie, jest to, że **nie może znieść złych**. Gdy chodzi o fałszywe nauczanie w Kościele, tolerancja nie jest cnotą (zob. też 2,20).

Efezjanie **poddali próbie** wędrownych nauczycieli, którzy **zwa samych siebie apostołami, i znaleźli ich kłamcami**.

Pierwszy List św. Jana mówi nam: **„Umiłowani, nie każdemu duchowi dowieirzajcie, ale badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie”** (4,1).

Ludzi twierdzących, że głoszą słowo Boże, chrześcijanie winni mierzyć owocami ich życia (Mt 7,15-23; 2 Tm 3), oceniając ich nauczanie pod kątem zgodności z Pismem Świętym i Tradycją apostołską⁵.

Około piętnastu lat po powstaniu Apokalipsy św. Ignacy, biskup Antiochii, również pochwalił Efezjan za odrzucenie fałszywych nauczycieli: „Dowiedziałem się też, że

³ Ap 2,23; 9,20; 20,12-13. Zob. też J 5,28-29; Rz 2,5-8; 2 Kor 5,10 itd

⁴ Gr. **hypomone**

⁵ Zob. np. Ga 1,8-9; 1 Tes 5,19-21; 2 Tm 3,14-17; 1 J 2,24; Jud 3

odwiedzili was pewni przybysze stamtąd głoszący fałszywą naukę, lecz nie pozwoliliście im siać u was i zatkaliście sobie uszy, by nie przyjmować tego, co siali”.

[2, 3] Ty masz wytrwałość, i zniosłeś cierpienie dla imienia mego – niezmordowany.

Chrystus jeszcze raz chwali Kościół w Efezie za jego **wytrwałość**, zauważając, że **zniosł** prześladowania dla Jego **imienia**. Okazał się **niezmordowany**; nie poddał się i nie załamał.

[2, 4] Ale mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości.

Po słowach pochwały Jezus przechodzi do uchybień: **mam przeciw tobie to** ... - i nie są to drobne uchybienia. Efezjanie **odstąpili od swej pierwotnej miłości**.

Nie odpowiadają już całym sercem na wezwanie Tego, który ich kocha i przelał za nich swoją krew (1,5). Kuleje ich wzajemna miłość.

Wciąż służą i są wytrwali, ale żarliwa uwaga skierowana na Jezusa i troska o siebie nawzajem zaczęły słabnąć.

Ta choroba będzie śmiertelna, jeśli się jej w porę nie powstrzyma (1 Kor 13,1-3).

Wyrocznia adresowana do Kościoła w Efezie ostrzega, że można pozostać doktrynalnie bez zarzutu, a równocześnie zawieść z powodu braku miłości.

[2, 5] Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i nawróć się, i poprzednie czyny podejmij! Jeśli zaś nie – przyjdę do ciebie i ruszę świecznik twój z tego miejsca, jeśli się nie nawrócisz.

Zdiagnozowawszy dolegliwość Kościoła w Efezie, Jezus proponuje remedium i mówi: **Pamiętaj więc, skąd spadłeś**.

Te słowa mogą pomóc nam **przypomnieć sobie** swój początkowy zapał, gdy po raz pierwszy uświadomiliśmy sobie, że Bóg nas kocha. Mogą pomóc nam przypomnieć sobie, z jak wielkim sercem odpowiedzieliśmy, gdy dotknął naszego życia swoją łaską.

Ta świadomość może pomóc nam nawrócić się, zostawić za sobą anemiczną miłość i zwrócić się z powrotem do samej Miłości.

Miłość to w pierwszym rzędzie nie uczucie, lecz decyzja z głębi serca wyrażająca się w działaniu. Jesteśmy zdolni do miłości, „**ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany**” (Rz 5,5).

Odnowienie w Duchu Świętym pozwala nam **podjąć poprzednie czyny**, będące dowodami miłości.

Kiedy uświadomimy sobie, że nasze postępowanie nie jest do końca takie, jakie powinno być, skrucha, której Bóg nam chętnie udziela i na którą odpowiada przebaczeniem, prowadzi nas z powrotem do domu (Łk 15,10.20).

Tło biblijne: Nawracajcie się!

Greckie słowo **metanoeo** tłumaczone zazwyczaj jako „nawrócić się” oznacza dosłownie „przemieniać umysł”, czyli swoją mentalność lub postawę. W Nowym Testamencie można je znaleźć zwłaszcza w przepowiadaniu Jana Chrzciciela, Jezusa i apostołów, gdzie odnosi się do radykalnej zmiany kierunku, odwrócenia się od grzechu do wiary w Boga (zob. KKK, 1427).

Chociaż słowo to pojawia się najczęściej w Nowym Testamencie w odniesieniu do pierwszego, inicjującego stanie się chrześcijaninem nawrócenia, może oznaczać także nawracanie się i pokutę w trakcie życia chrześcijańskiego (2 Kor 7,9-11; 12,21). Mamy również teksty przekazujące tę samą myśl, aczkolwiek niewykorzystujące tego słowa: Jk 5,19-20; 1 J 1,5-2,5.

W listach do Kościołów wyrażenie „nawrócić się” występuje siedmiokrotnie (aczkolwiek tylko w odniesieniu do czterech z nich). Wzywając chrześcijan do powrotu do pierwotnej miłości (2,5), do doskonałych czynów (3,3), do porzucenia błędnego nauczania (2,15-16), bałwochwalstwa (2,21-22), letniości (3,16) i nieuzasadnionego samozadowolenia (3,19).

Później pojawia się w Apokalipsie jeszcze cztery razy, by wskazać, że ludzie nieprawi nie chcą nawrócić się z bałwochwalstwa oraz innych złych czynów, mimo kar zwiastowanych przez siedem trąb i wylanych z siedmiu czar (9,20-21; 16,9-11).

Polecenie Chrystusa nie jest tylko radą, której można, lecz nie trzeba posłuchać. Jeśli się nie **nawrócą**, przyjdzie i **ruszy ich świecznik z jego miejsca**.

Pomimo swojej prawowierności, doskonała reputacja, a nawet samo istnienie Kościoła w Efezie są zagrożone z powodu jego braku miłości.

Przyszłe przyjście Jezusa, o którym mowa tutaj, jak i w pozostałych orędziach do Kościołów, odnosi się prawdopodobnie zarówno do Jego przyjścia, aby osądzić ludzkość przy końcu historii, jak i do Jego przyjścia, aby sądzić nas jeszcze w czasie jej trwania.

Komentując to drugie, Wiktoryn z Petowium (zm. 303) pisze, że ruszenie świecznika oznacza „rozproszenie ludu”⁶. W ciągu wieków wspólnoty chrześcijańskie w niektórych miejscach – w ty w Efezie – uległy rozproszeniu i zanikły.

Konsekwencje utraty naszej pierwszej miłości są zawsze poważne.

[2, 6] Ale masz tę [zaletę], że nienawidzisz czynów nikolaitów, których to czynów i Ja nienawidzę.

Chrystus chwali Kościół w Efezie za to, że **nienawidzi czynów nikolaitów**, których również On nienawidzi.

Sekta ta zostaje wspomniana ponownie w wersecie piętnastym i wówczas przyjrzymy się jej bliżej; tutaj należy zauważyć, że istnieje pewien rodzaj postępowania, który budzi odrazę Chrystusa pochwalającego Efezjan za to, że również oni go nienawidzą.

Chrystus nie mówi tutaj o nienawiści do jakiejś grupy ludzi, lecz piętnuje ich „czyny”.

[2, 7] Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów. Zwycięzcy dam spożyć owoc z drzewa życia, które jest w raju Boga”.

Wszystkie listy kończą się wezwaniem do słuchania i obietnicą wiecznej nagrody dla każdego, kto odnosi zwycięstwo w życiu wiedzionym po chrześcijańsku.

Wyrażenie: **kto ma uszy, niechaj posłyszy**, jest echem słów Jezusa z jego ziemskiej działalności, gdy nauczał w przypowieściach (Mt 11,15; 13,9.43).

Jest to zaproszenie do uważnego słuchania, refleksji oraz zastosowania usłyszanego przesłania w swoim życiu.

Chociaż przemawia do nas sam zmartwychwstały Jezus, czyni to za pośrednictwem **Ducha** przez to, co przepowiedział i napisał Jan.

Podobnie jak w Dziejach Apostolskich i Listach Pawłowych, Duch Święty jest pośrednikiem, przez którego zmartwychwstały Pan działa w chrześcijanach i w Kościele (zob. np. Dz 2,33; 16,6-7; Rz 8,9; Flp 1,19).

Członkowie każdej wspólnoty muszą zwracać uwagę na słowa kierowane do Kościołów, a nie tylko na to, co mówi się wprost do nich. To prawda, do konkretnych grup kierowane są konkretne słowa, jednakże Apokalipsa adresowana jest do całego Kościoła.

⁶ Wiktoryn z Petowium jest autorem pierwszego komentarza do Apokalipsy, który zachował się do naszych czasów.

Następnie pojawia się konkretny zwrot występujący we wszystkich siedmiu listach: Zwycięzcy lub bardziej dosłownie: „zwycięzającemu”.

Użyte tutaj greckie słowo to forma czasownika **nikao** oznaczającego zwyciężać.

Wyraża ono ważny wątek Apokalipsy: **Chrześcijanie biorą udział w bitwie, w zawodach, w których można albo wygrać, albo przegrać. Jeśli pozostaną wierni, to nawet gdy poniosą śmierć, zwyciężą.** Jezus już zwyciężył (5,5), podobnie jak męczennicy (12,11).

Bestii pozwolono jeszcze na jakiś czas zwyciężać – to znaczy sprawiać wrażenie, że panuje nad „świętymi” (13,7).

Ostatecznie jednak lud Boży pokonuje Szatana i jego sługi przez krew baranka, przez swoje wierne świadectwo (12,11) i przez odmowę oddania pokłonu Bestii (15,2).

Na końcu księgi Jezus pokonuje bestię (17,14) i unicestwia wszystkich wrogów ludu Bożego.

Ostatnia wzmianka o „zwycięzcy” pod koniec Apokalipsy wiąże ją w całość, opisując dziedzictwo tych, którzy wytrwali w próbie i pokusie: „**i będę mu Bogiem, a on będzie mi Synem**” (21,7).

Wierność w chwili obecnej pozwoli uczniom Jezusa zwyciężyć i wejść do ich wiecznego dziedzictwa.

Szczególną nagrodą obiecaną w 2,7 jest prawo **spożywania owocu z drzewa życia**.

W tym miejscu Jezus odwołuje się do cudownego drzewa w raju symbolizującego nieśmiertelność. Po grzechu pierwotnym ludzkość straciła dostęp do tego drzewa i jego życiodajnych owoców (Rdz 2,9; 3,22.24).

Mamy tu obietnicę życia wiecznego dla wszystkich trudzących się w służbie Chrystusowi oraz tych, którzy znoszą cierpienie, odrzucają fałszywe nauczanie, jak to czynię Efezjanie, i na nowo odkrywają swoją pierwszą miłość.

Końcowa wizja Apokalipsy ukazuje nam drzewo życia w Nowym Jeruzalem (22,2).

Wzmianka na końcu księgi o nagrodach obiecanych zwycięzcom w wyroczniach dla Kościołów wskazuje, że drogą do zwycięstwa w ogromnych próbach opisanych w kolejnych rozdziałach jest posłuszeństwo poleceniom Chrystusa przedstawionym właśnie tu, na jej początku.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Ap 2,1-7)

„Pamiętaj więc, skąd spadłeś (...) i poprzednie czyny podejmij” (2,5)

- Czy pamiętasz swoje pierwsze doświadczenie tego, że Bóg cię kocha i to, jak zapoczątkowało ono twoją miłość do Niego i innych ludzi?

Ja sam przekonałem się, że chrześcijaństwo głosi prawdę, i zostałem ochrzczony w Duchu Świętym w charyzmatycznej grupie modlitewnej, gdy byłem na pierwszym roku studiów na Uniwersytecie Michigan.

Całe moje życie uległo wówczas metamorfozie. Zacząłem codziennie poświęcać czas na modlitwę i lekturę Pisma Świętego. Zacząłem uczęszczać dwa razy w tygodniu na spotkania modlitewne. Korzystałem z każdej okazji, aby mówić ludziom o Jezusie i mocy Ducha Świętego.

Wraz z kilkoma przyjaciółmi zainicjowaliśmy cotygodniowe ewangelizacyjne studium biblijne w moim pokoju w akademiku. Ponadto spotykaliśmy się na modlitwie każdego wieczoru od jedenastej do pół do dwunastej w podziemiach akademika.

Nie byłem jeszcze katolikiem, zacząłem jednak chodzić codziennie na mszę świętą odprawianą w kaplicy na kampusie, w której uczestniczyli moi przyjaciele.

Czytałem żywoty katolickich świętych i relacje o misjonarzach protestanckich oraz dokonaniach współczesnych chrześcijan, którzy doświadczyli mocy Chrystusa i radykalnie poszli za Nim, a także książki autorów chrześcijańskich, takich jak C. S. Lewis.

Zrobiłem licencjat z historii, aby móc badać dzieje chrześcijaństwa. Każde letnie wakacje podczas studiów poświęcałem na ewangelizację, prowadząc wspólne życie z przyjaciółmi w domach, a pomiędzy semestrami uczestniczyłem w rekolekcjach.

Na miarę moich skromnych możliwości finansowych dzieliłem się szczerze tym, co miałem.

- Co może oznaczać czterdzieści lat później polecenie Jezusa „**poprzednie czyny podejmij**”?

Dla mnie oznacza to ponowne otwarcie się na Ducha Świętego (Ef 5,18-20), więcej modlitwy, mniej oglądania telewizji i bardziej osobiste podejście do więzi z Jezusem.

Oznacza to, że muszę zająć bardziej zdecydowane stanowisko wobec wszystkich rzeczy w moim życiu utrudniających tę więź. Oznacza także częstsze wstawianie się w modlitwie za innymi i bardziej bezpośrednie rozmowy z tymi, którzy nie znają Jezusa i prawdy Ewangelii.

Pewien poradnik małżeński radzi mężom, by odnowili swoją miłość do żon za pomocą gestów i działań wyrażających miłość, takich, które także pragnęliby otrzymać od swoich żon. Wyrażanie miłości zwiększa miłość.

Być może właśnie to ma na myśli zmartwychwstały Jezus, kiedy mówi:

„poprzednie czyny podejmij”.

Do Kościoła w Smyrnie (Ap 2, 8-11)

ST: Iza 44,6; Dn 1,12-15

NT: Rz 2,28-29; Ap 3,9; 12,11

KKK: męczennicy odmawiają nawet udawania bałwochwalstwa, 2113

Lekcjonarz: wspomnienie św. Polikarpa, biskupa i męczennika

[2, 8] „Aniołowi Kościoła w Smyrnie napisz: To mówi Pierwszy i Ostatni, który był martwy, a ożył.

Smyrna, czyli dzisiejszy Izmir w Turcji, to miasto portowe położone około 60 km na północ od Efezu. Była od dawna związana z Rzymem jako bogaty partner handlowy stolicy imperium i w 195 roku p.n.e. wzniosła świątynię bogini Romy, w 26 roku n.e. zaś pierwszą w Azji świątynię ku czci cesarza Tyberiusza.

Miasto było ośrodkiem kultu cesarskiego, co mogło być jedną z przyczyn prześladowań tamtejszego Kościoła.

Wpisał się on na trwałe w historię chrześcijaństwa dzięki swojemu biskupowi męczennikowi św. Polikarpowi (zm. 155; zob. poniżej)

 **Żywa tradycja: Święty Polikarp, najznakomitszy męczennik Kościoła w Smyrnie**

Święty Polikarp (ok. 69 – ok. 155) jako młody człowiek mógł słyszeć księgę Apokalipsy właśnie wówczas, gdy czytano ją po raz pierwszy w kościele w Smyrnie. Według przekazu Ireneusza z Lyonu (zm. 202), który widział i słyszał go, przebywając w młodości w Smyrnie, Polikarp opowiadał o swoich rozmowach z apostołem Janem i innymi, którzy znali Chrystusa. Został wyznaczony na biskupa Smyrny przez chrześcijan pierwszego pokolenia towarzyszących osobiście Jezusowi. Razem z Ignacym z Antiochii i Papiaszem był jednym z najważniejszych ojców apostołskich przekazujących Kościołowi II wieku nauczanie i tradycje apostołów. Otrzymał list od

św. Ignacego, gdy ten był transportowany do Rzymu, gdzie miał umrzeć jako męczennik około 110 roku, i sam napisał List do Filipian. W wieku 86 lat został skazany na śmierć za odmowę zapalenia kadzidła, która to czynność była formą oddania boskiej czci cesarzowi. Jego śmierć, przedstawiona w „Męczeństwie św. Polikarpa”, tekście napisanym i rozpowszechnionym przez kościół w Smyrnie, jest jedną z najwcześniejszych relacji przedstawiających męczeństwo chrześcijan.

Oto fragment rozmowy Polikarpa z rzymskim namiestnikiem:

W końcu go wprowadzono i (...) prokonsul kazał go stawić przed sobą i zapytał, czy to on jest Polikarpem. Gdy Polikarp potwierdził, usiłował go nakłonić do zaparcia, mówiąc: „Miej szacunek dla swego wieku” i inne rzeczy podobne, jak to zwykle w takich wypadkach mówią ...[i] nalegał: Przysięgnij, a uwolnię cię, przeklnij Chrystusa!”. Odrzekł mu Polikarp: „Osiemdziesiąt sześć lat Mu służę, a nic złego mi nie uczynił. Jakże mógłbym lżyć mojego Króla, który mnie zbawił?”

Zwracając się do prześladowanych chrześcijan będących członkami tego Kościoła, zmartwychwstały Pan przedstawia się tytułami podkreślającymi Jego boską wieczność, przypominając, że jest **Pierwszy i Ostatni** oraz wskazując swoje zwycięstwo nad śmiercią – **który był martwy, a ożył**.

[2.9] Znam twój ucisk i ubóstwo – ale ty jesteś bogaty – i obelgę [rzuconą] przez tych, co samych siebie zowią Żydami, a nie są nimi, lecz synagogą szatana.

Jezus oferuje pocieszenie, zapewniając chrześcijan ze Smyrny, że dobrze zna ich **ucisk i ubóstwo**. „Ucisk” (gr. **thlipsis**, co można także tłumaczyć jako „udręka”, „trudności”, „strapienia”) to termin powszechnie używany w Nowym Testamencie w odniesieniu do cierpień, jakich doznają chrześcijanie z powodu swojej wiary⁷.

Być może trudna sytuacja ekonomiczna tej wspólnoty była konsekwencją jej odmowy udziału w bałwochwalczych praktykach będących integralną częścią życia gospodarczego tego pogańskiego miasta.

A może po prostu chrześcijanie ci pochodzili z niższych warstw społecznych.

To nieistotne, ponieważ w oczach ich Pana oraz mierząc to kryteriami dóbr, których trwanie wykracza poza obecny czas, są **bogaci**.

Jezus wie również o **obeldze** wypowiedanej **przez tych, co samych siebie zowią Żydami, a nie są nimi**.

⁷ Zob. Mt 24,21; 2 Kor 1,4.8; Kol 1,24; 1 Tes 1,6

W Smyrnie istniała duża diaspora żydowska. Choć Dzieje Apostolskie nie wspominają akurat o tym mieście, czytamy w nich niejednokrotnie o brutalnym sprzeciwie, z którym musieli się mierzyć pierwsi chrześcijanie za strony wyznawców judaizmu nieuznających w Jezusie Mesjasza⁸.

Głoszenie Ewangelii przez apostołów spowodowało rozłam między Żydami, którzy przyjęli Jezusa jako Mesjasza, a tymi, którzy Go odrzucili.

Zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie uważali się za wierny lud Boga Izraela.

Wypowiadając powyższe słowa, zmartwychwstały Chrystus odmawia tym, którzy oczerniają jego uczniów, miana prawdziwych Żydów⁹.

Władze cesarstwa rzymskiego, uznając judaizm za pradawną religię, zwolniło jego wyznawców z obowiązku uczestnictwa w bałwochwalczych rytuałach obowiązkowych dla wszystkich innych poddanych.

Kiedy jednak społeczność żydowska wykluczyła spośród siebie wyznawców Jezusa, chrześcijanie zostali pozbawieni tej ochrony prawnej.

Wydaje się, że czasami Żydzi wykorzystywali nawet tę sytuację i zeznawali przeciwko chrześcijanom, ponieważ widzieli w nich odstępców od prawdziwej wiary.

Jezus przepowiedział swoim uczniom, że tak się właśnie stanie (Mt 10,17-18; 24,9; J 16,2). Być może właśnie do takich zeznań nawiązuje słowo „obelga”, które może też po grecku znaczyć po prostu „mówienie przeciwko komuś”.

Jezus twierdzi ponadto, że ci, którzy tak postępują, są synagogą Szatana, wroga Boga i jego ludu, oskarżyciela braci i siostr (12,10).

To mocny język, ale Ewangelia Jana przypisuje Jezusowi podobnie mocne słowa wypowiedziane podczas Jego ziemskiej działalności pod adresem przywódców żydowskich, którzy nie chcieli w Niego uwierzyć i starali się Go zabić (J 8,44).

Żywa tradycja: Kościół i naród żydowski dzisiaj

Pomimo bolesnej historii stosunków między chrześcijaństwem a judaizmem, od czasu Soboru watykańskiego II nastąpił znaczny postęp w relacjach chrześcijańsko-żydowskich. Deklaracja tego soboru o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich zdecydowanie odrzuca antyjudaizm, stwierdzając, że „Żydzi pozostają umiłowanymi dla Boga”, podkreślając, że „tym, co wydarzyło się w czasie Jego [Chrystusa] męki, nie można obciążać ani wszystkich bez różnicy Żydów, którzy wówczas żyli, ani Żydów

⁸ Np. Dz 13,50; 14,2,9; 17,5; 18,12; zob. też Rz 11,28

⁹ Analogiczny argument wysuwa Paweł, kiedy pisze o byciu Żydem wewnątrz i w duchu (Rz 2,17-29), przedstawiając chrześcijan wywodzących się z pogan jako „obrzezanych” duchowo w Liście do Filipian 3,3 i w Liście do Kolosan 2,11-14

dzisiejszych” i konkludując, że „Żydzi nie mogą być przedstawiani ani jako odrzuceni przez Boga, ani jako przeklęci, co jakoby wynika z Pisma Świętego”.

Ostatni papież podjął wiele kroków służących wzmocnieniu stosunków chrześcijańsko-żydowskich. Papież Jan Paweł II, przemawiając w synagodze w Rzymie, powiedział, że dla chrześcijaństwa „stosunek do niej [religii żydowskiej] jest inny aniżeli do jakiegokolwiek innej religii. **Jesteście naszymi umiłowanymi braćmi – i można powiedzieć – naszymi starszymi braćmi**”¹⁰.

Chrześcijanie wierzą, że naród żydowski zajmuje szczególne miejsce w planie Bożym (zob. Rz 11,29). Katolicy oczekują „uznania Go [Chrystusa] przez „całego Izraela” (Rz 11,26; Mt 23,39) oraz „wejścia <całości> Izraela (Rz 11,12; zob. także Łk 21,24) do zbawienia mesjańskiego”, co „pozwoi Ludowi Bożemu zrealizować „**miarę wielkości według Pełni Chrystusa**” (Ef 4, 13), gdy Bóg będzie „**wszystkim we wszystkich**” (1 Kor 15,28)” (KKK, 674).

[2,10-11] Przestań się lękać tego, co będziesz cierpieć. Oto diabeł ma niektórych spośród was wtrącić do więzienia, abyście zostali poddani próbie, a znosić będziecie ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia. Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów. Zwycięzcy śmierć druga na pewno nie wyrządzi szkody”.

Jezus napomina Kościół w Smyrnie: **Przestań się lękać tego, co będziesz cierpieć.**

To częste biblijne polecenie, by się nie lękać, nie dotyczy emocji, ponieważ reakcja strachu jest spontaniczna i do pewnego stopnia mimowolna, lecz tego, jak wierzący **odpowiadają** na niebezpieczeństwo i towarzyszące temu uczucia.

Modląc się w Getsemani, Jezus także odczuwał lęk przed tym, co miało Go spotkać (Mk 14,33-34; Łk 22,44), lecz mu się nie poddał.

Odwaga nie oznacza braku lęku, lecz siłę zdolną go pokonać.

Jezus zachęcał swoich uczniów, by szukali jej w modlitwie (Mk 14,38).

Podstawą chrześcijańskiej odwagi jest ufność w to, że

Bóg ma wszystko pod kontrolą, że troszczy się o nas i o tych, których kochamy, i że uratuje wszystkich, którzy Mu się powierzają.

¹⁰ Przemówienie Jana Pawła II w Synagodze Większej (Rzym 13 kwietnia 1986 roku)

✚ Żywa tradycja: Tertulian: Bóg panuje nad wszystkim także podczas prześladowania

Jeden z pisarzy wczesnochrześcijańskich, **Tertulian** (zm. ok. 220) przyrównuje prześladowanie do zawodów sportowych:

Prześladowanie wreszcie przybiera charakter walki zapaśniczej, a kto organizuje tę walkę, jak nie ten, który jako nagrodę przyrzeka wieniec chwały? O zorganizowaniu takiej walki czytasz w Apokalipsie, gdzie nagrody obiecuje się przede wszystkim tym, którzy podczas prześladowania odniosą szczególne zwycięstwo, walcząc nie przeciwko ciału i krwi, lecz przeciwko duchowi nieprawości. Zauważ, że podczas tej walki o jej wyniku rozstrzyga jej organizator, który zachęca do zdobycia nagrody. To wszystko, co dzieje się podczas prześladowania, jest hymnem pochwalnym ku czci Boga.

Przeciwnikiem chrześcijan w Smyrnie jest ten sam, który stawał w opozycji do ich Pana (Łk 22,3; J 13,27): **diabeł**. Posługując się władzami, wtrąci **do więzienia** niektórych członków Kościoła.

Bóg sprawujący ostatecznie nad wszystkim kontrolę dopuści to prześladowanie, **abyście zostali poddani próbie** (zob. Jk 1,2-4).

Dziesięć dni ucisku (**thlipsis**, jak w 2,10) nie oznacza dokładnego czasu uwięzienia, ponieważ liczby w Apokalipsie niemal zawsze odgrywają rolę symboliczną.

Należy tę liczbę interpretować jako krótki okres czasu porównywalny z próbą, którą przeszli Daniel wraz z przyjaciółmi (Dn 1,12-15).

Wydaje się jednak, że życie uwięzionych jest zagrożone, ponieważ Jezus napomina ich, aby pozostali **wierni aż do śmierci**, i obiecuje im nagrodę, **wieniec życia** wiecznego.

W zawodach lekkoatletycznych w kulturze hellenistycznej zwycięzcy otrzymywali wieniec laurowy. O ileż większą wartość ma wieniec życia!

Inne pisma Nowego Testamentu mówią także o wieńcu jako nagrodzie czekającej chrześcijan za ich wytrwałość:

2 Tm 4,7-8: W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkich, którzy umiłowali pojawienie się Jego.

Jk 1,12: Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie, gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują.

Zwycięzca – każdy, kto dochowa wierności w takich próbach – zostanie zachowany od **śmierci drugiej** przedstawionej na końcu księgi jako „jezioro ognia”, które jest ostateczną i niekończącą się zapłatą dla złoczyńców (20,14; 21,8).

Napomnienie skierowane do chrześcijan w Smyrnie jest echem nauczania Jezusa w Ewangelii Mateusza: „**Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle**” (10,28).

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Ap 2,8-11)

Prześladowanie za wiarę.

Potrafimy sobie wyobrazić, co mogłoby nas spotkać w życiu i jak byśmy wówczas zareagowali. Czasami myślę o tym, jak **chciałbym** zareagować, gdyby groziło mi więzienie lub śmierć za wiarę.

Podobnie jak Piotr czuję pokusę, by powiedzieć: „**Panie, z Tobą gotów jestem iść nawet do więzienia i na śmierć**” (Łk 22,33), wiemy jednak, jak to się skończyło!

Pamiętamy oczywiście, że Piotr zawiódł, jeszcze zanim został umocniony przez Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy i oddał ostatecznie życie za swojego Pana.

Tylko bowiem sam Pan może dać nam siłę, byśmy okazali się wierni w czasie wielkich prób – ciało jest słabe. Dlatego Jezus każe uczniom modlić się, aby nie ulegli pokusie (Mt 26,41).

Prócz modlitwy, w przygotowywaniu się do wielkiej próby może nam pomóc zachowywanie wierności w drobnych, codziennych sprawach. To również wymaga mocy Ducha Świętego.

Pokorne przyznawanie się przed sobą, że nie potrafimy zwyciężać nawet w małych rzeczach, oraz uczenie się tego, by prosić o Jego moc i otrzymywać ją w codziennych wyzwaniach, przygotowuje nas na większe wyzwania, które mogą nadejść w przyszłości.

Bóg posługuje się próbami.

Diabeł i ludzie mogą nas prześladować ze swoich własnych powodów, jednak Bóg ma władzę nad wszystkimi okolicznościami i posługuje się prześladowaniami i trudnościami, by nas w ten sposób poddawać próbie, oczyszczać i wzmacniać.

Apokalipsa uczy, że wierne świadectwo o Bogu, gdy spotykamy się ze sprzeciwem, to sposobność do zwycięstwa nad diabłem przez krew Baranka (12,11)!

Takie akty wierności składają się na „bisior lśniący i czysty” sprawiedliwych czynów, w który Bóg przystraja Małżonkę Baranka, przygotowującą się na Gody Baranka (19,8).

W wielu miejscach Biblii znajdziemy mądre rady dotyczące znoszenia prób (Syr 2, Hbr 12; Jk 1; 1 P 2,19-3,18; 4,12-19).

Do Kościoła w Pergamonie (Ap 2, 12-17)

ST: Lb 22,1-6; 25,1-3; 31,16; Iz 62,2; 65,15

NT: 2 Tes 2,8; Ap 1,5.16; 12,11; 17,6; 19,15

KKK: nowe imię, 1025, 2159; bałwochwalstwo, 2113; sława i bogactwo, 1723; ciało, 2289; pieniądze, 2424

[2,12] „Aniołowi Kościoła w Pergamonie napisz: To mówi Ten, który ma miecz obosieczny, ostry.

Pergamon, czyli dzisiejsza Bergama, leży ok. 60 km na północ od Smyrny i jest oddalony o około 25 km od morza.

Kilka wieków przed Chrystusem było dumną stolicą królestwa władców z dynastii Attalidów panujących nad dużą częścią dzisiejszej zachodniej Turcji.

W czasach rzymskich Pergamon szczycił się biblioteką liczącą 200 tys. Woluminów, drugą pod względem wielkości po Aleksandrii.

Jego lokalizacja zapierała dech w piersiach. Otoczony murem akropol, na którym znajdowało się wiele świątyń i budowli miejskich, położony był na stromym wzgórzu o wysokości 400 m.

Tam też, górując nad miastem, znajdował się ogromny ołtarz Zeusa Zbawcy. Pergamon był głównym ośrodkiem religii pogańskiej w rzymskiej prowincji Azji.

Patronką miasta była bogini mądrości i zwycięstwa Atena, a patronem rodu królewskiego Dionizos, bóg wina i radości.

U stóp wzgórza znajdowała się świątynia Asklepiosa, boga sztuki lekarskiej, a w jej sąsiedztwie kompleks łaźni służących leczeniu różnych schorzeń. Przez kilka lat w Pergamonie mieszkał słynny starożytny lekarz Galen, ojciec anatomii.

Ostatni niezależny władca miasta oddał je sprzymierzonemu z nim Rzymowi, a Rzym odwdzieczył się i uczynił Pergamon pierwszą stolicą Azji. Dopiero w 27 roku p.n.e. cesarz Oktawian August przeniósł ten zaszczyt na Efez¹¹.

Władze cesarstwa trzykrotnie przyznały Pergamonowi zaszczytny tytuł **neokoros**, czyli miasta-strażnika kultu cesarskiego.

Zmartwychwstały Pan przedstawia się Kościołowi w Pergamonie, zwracając uwagę na ostry miecz obosieczny wychodzący z Jego ust, który objawia moc i grozi sądem (2,16; zob. 19,15).

[2, 13] Wiem, gdzie mieszkasz: tam, gdzie jest tron szatana, a trzymasz się mego imienia i wiary mojej się nie zaparłeś, nawet za dni Antypasa, wiernego świadka mojego, który został zabity u was, tam gdzie mieszka szatan.

Jezus w pierwszych słowach wyroczni pokazuje, że ma świadomość trudnego położenia Kościoła w Pergamonie: **mieszkasz: tam, gdzie jest tron szatana (...), tam gdzie mieszka szatan.**

Jest to prawdopodobnie aluzja do ogromnego ołtarza poświęconego Zeusowi przypominającego tron i górującego nad miastem.

Grecy widzieli w Zeusie króla bogów, a ponieważ zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie widzieli pogańskich bogów za demony (zob. 1 Kor 10,20), utożsamiali w sposób naturalny króla tych rzekomych bóstw z Szatanem.

Możliwe, że ołtarz, którego fryz przedstawiał zwycięstwo Zeusa i innych greckich bogów nad gigantami, odgrywał rolę w kulcie cesarskim, którego ośrodkiem prowincji był właśnie Pergamon.

Chrystus chwali chrześcijan z Pergamonu za to, że pozostali wierni, trzymając się mocno Jego **imienia** i nie chcąc palić kadzidła w ofierze Zeusowi lub cesarzowi, nie zaparli się **wiary**.

Odmowa wykonania tego aktu religijnego uważana była w najlepszym razie za brak patriotyzmu, a w najgorszym za zdradę.

Chrześcijanie opierali się wywieranej na nich presji społecznej i prawnej, by uczestniczyć w fałszywym kulcie, mimo, że jeden ze znamienitych członków wspólnoty i prawdopodobnie jej biskup, czyli **Antypas**, został **zabity**. Jezus nazywa go **moim wiernym świadkiem**, a więc przypisuje mu ten sam tytuł, którym został określony On sam w pozdrowieniu otwierającym księgę (1,5).

¹¹ Badacze spierają się o to, czy stolica prowincji została rzeczywiście przeniesiona z Pergamonu do Efezu. Kilka miast regionu konkurowało między sobą o ten przywilej, w pierwszej kolejności Efez, Smyrna i Pergamon.

Tło biblijne: Prześladowanie chrześcijan w cesarstwie rzymskim

Około 112 roku Pliniusz Młodszy, prokonsul Bitynii w Azji Mniejszej, prowincji na południowym wybrzeżu Morza Czarnego graniczącej od północy z regionem, w którym znajdowało się siedem Kościołów Apokalipsy, skierował do cesarza Trajana list z pytaniem, jakie stanowisko ma zająć w przypadku ludzi oskarżanych o to, że są chrześcijanami. Pliniusz prosi cesarza o wskazówki, gdyż prawo rzymskie nie odnosiło się bezpośrednio do tej kwestii:

Dotychczas w stosunku do tych, których przyprowadzono do mnie oskarżonych o to, jakoby byli chrześcijanami, stosowałem taki sposób postępowania: pytałem ich samych, czy są chrześcijanami; kiedy przyznali się, pytałem ich po raz drugi i po raz trzeci grożąc karą śmierci. Trwających uparcie przy swoim kazałem odprowadzać [na śmierć]. Nie miałem bowiem wątpliwości, cokolwiek by wyznali, że z pewnością należy ukarać upór i nie dającą się zmienić krnąbrność. Wkrótce jednak (...) pojawiły się różne formy zarzutów, ponieważ przestępstwo to zaczęło się rozszerzać. Przedstawiono mi wykaz anonimowy zawierający imiona wielu osób. Uważałem, że należy uwolnić tych, którzy twierdzili, iż nie są ani nie byli chrześcijanami, skoro ze mną wzywali bogów i przed twoim posągiem, który w tym celu kazałem przynieść wraz z wizerunkiem bóstw, składali ofiary z kadzidła i wina i, co więcej, złożyli Chrystusowi, do czego podobno nic nie jest w stanie zmusić prawdziwych chrześcijan.

Cesarz Trajan odpisał Pliniuszowi, że ten postąpił właściwie. Chrześcijan nie należało wyszukiwać, ale jeśli zostali oskarżeni i skazani, musieli zostać ukarani. Każdy, kto twierdził, że nie jest chrześcijaninem i udowodnił to, wzywając pogańskich bogów, miał zostać uwolniony.

„Natomiast pisma anonimowe w żadnej sprawie dotyczącej przestępstwa nie mogą być brane pod uwagę. Dawałoby to bowiem najgorszy przykład, niepasujący do naszego wieku”.

Ta korespondencja, chociaż datuje się na około dwadzieścia lat po napisaniu Apokalipsy, daje nam fascynujący wgląd w bliskie czasowi i miejscu jej powstania okoliczności. Udowadnia, jak od chrześcijan żądano, by oddawali cześć wizerunkom cesarza, i pokazuje, jak dzieło Bestii (zob. Ap 13) realizowane było, wydaje się, przez urzędników państwa rzymskiego, którzy, choć sumienni w obowiązkach, wyznawali równocześnie fałszywy i bałwochwalczy światopogląd.

[2, 14-15] Ale mam nieco przeciw tobie, bo masz tam tych, co się trzymają nauki Balaama, który pouczył Baraka, jak podsunąć synom Izraela sposobność do grzechu przez spożycie ofiar składanych bożkom i uprawianie rozpusty. Tak ty również masz tych, co się trzymają podobnie nauki nikolaitów.

Chociaż chrześcijańscy mieszkańcy Pergamonu zachowują, mimo presji, wierność Chrystusowi, zmartwychwstały Pan ma **nieco przeciw** nim i nie aprobuje postępowania niektórych członków Kościoła.

Wiążąc ich grzech z imieniem okrytej złą sławą postaci ze Starego Testamentu, wyjaśnia, że **niektórzy trzymają się nauki Balaama**.

Jak czytamy w Księdze Liczb, podczas pobytu Izraela na pustyni „**zaczął lud uprawiać nierząd z Moabitkami. One to nakłaniały lud do brania udziału w ofiarach składanych bożkom. Lud spożywał dary ofiarne i oddawał pokłon ich bogom**”.

Niemoralność i bałwochwalstwo Izraelitów sprawiły, że Pan zesłał na nich plagę (Lb 25,8-9). Później Mojżesz wyjaśnia, że to pogański prorok Balaam podsunął **Balakowi**, królowi Moabitów, pomysł z uwiedzeniem mężczyzn, aby mógł tym sposobem pokonać Izraelitów (Lb 31,16).

Kolejny problem w Kościele w Pergamonie, na jaki wskazuje Jezus, dotyczy **nauczania nikolaitów**, o których słyszeliśmy już wcześniej (Ap 2,6)¹².

Nie chodzi tu o kwestie teologiczne dotyczące Boga lub Chrystusa, ale o nauczanie zasad moralnych.

Chrystus porównuje je do sposobności do grzechu, którą podsunął Izraelitom Balak, by osłabić ich więź z Bogiem, a którą było **spożycie ofiar składanych bożkom i uprawianie rozpusty**.

To drugie może tu oznaczać rzeczywistą rozwiązłość seksualną lub bałwochwalstwo, często opisywane przenieśniewnie przez proroków Starego Testamentu jako cudzołóstwo (np. Ef 16).

Pominąwszy niewierność małżeńską, rozpasanie seksualne – w tym prostytutka, konkubinat oraz praktyki homoseksualne – było w społeczeństwie grecko-rzymskim zjawiskiem powszechnym i akceptowanym.

Rytualne akty seksualne oraz prostytutka powiązane były z kultem bogini Afrodyty i innych bóstw.

Paweł oraz inni autorzy Nowego Testamentu konsekwentnie piętnują w swoim nauczaniu pogańskie obyczaje seksualne jako niezgodne z prawem Bożym i chrześcijańskim wzorcem świętości (1 Kor 6,9-20; 1 Tes 4,3-8; 1 P 4,3-4).

¹² Tekst grecki można odczytać albo jako mówiący, że w Kościele w Pergamonie są **także** wyznawcy tego nauczania, albo jako mówiący, że Kościół ten **tym samym** podpisuje się pod takim nauczaniem – innymi słowy, że popadł w ten sam błąd. Ja opowiadam się za tą drugą interpretacją i tak czyni większość komentatorów, a także tłumacze RSV i NRSV.

Powstrzymywanie się od takich praktyk ze względu na nakaz sumienia wyróżniało Żydów i chrześcijan spośród ich sąsiadów.

Najwyraźniej osoby, których wyrocznia nazywa nikolaitami¹³, nauczały, że uczestnictwo w kulcie pogańskim i praktykach seksualnych ówczesnego społeczeństwa jest dopuszczalne, narażając tym samym na szwank chrześcijański monoteizm i moralność dotyczącą seksu, po to, by dostosować się do otaczającej kultury – jest to odwieczna pokusa, przed którą stoi Kościół.

Tło biblijne: Ofiary z pokarmów składane bożkom a Nowy Testament

Kultura pogańska I wieku n.e. była przesiąknięta rytuałami związanymi z oddawaniem czci licznym bogom. I tak na przykład mięso spożywane przez mieszkańców miast składane było zazwyczaj w ofierze jakiemuś bożkowi. Przygotowywano je, sprzedawano i spożywano na terenie świątyni pełniącej funkcję ówczesnej restauracji lub można je było kupić na targu, wspierając tym samym finansowo świątynię i jej kapłanów. Uroczystościom publicznym, rodzinnym oraz organizowanym przez różne stowarzyszenia, również odbywającym się na terenie świątyń, także towarzyszyło zazwyczaj składanie ofiar pogańskim bogom.

Powstrzymywanie się przez chrześcijan od uczestnictwa w takich obrzędach nie przysparzało im sympatii pogańskich sąsiadów. Kto nie chciał uczestniczyć w kulcie pogańskim związanym z życiem społecznym, narażał się na zarzut nielojalności wobec władzy cesarskiej. W II wieku chrześcijan nazywano czasami „bezbożnikami” właśnie dlatego, że odrzucali bogów greckiego i rzymskiego panteonu, i oskarżano o „nienawiść ku rodzajowi ludzkiemu”, ponieważ ich ekskluzywizm religijny uważano za antyspołeczny¹⁴.

Również kilka innych pism Nowego Testamentu prócz Apokalipsy zмага się z problemem, którym dla chrześcijan wywodzących się z pogan jest mięso ofiarowane bożkom. Sobór w Jerozolimie postanowił, że nie powinni spożywać takich pokarmów (Dz 15,19-20.28-29). Święty Paweł rozróżnia między spożywaniem posiłku ofiarnego w świątyni pogańskiej a jedzeniem żywności zakupionej na targu, która może być złożona w ofierze bożkom.

Chociaż dojrzała chrześcijańska wiedza, że pogańskie bóstwa i przedstawiające je wizerunki nie są żadnymi bogami (1 Kor 10,19), apostoł naucza, że chrześcijaństwo nie

¹³ Niektórzy badacze sądzą, że termin „nikolaiści” ma znaczenie symboliczne, które należy odróżnić od jego etymologii, czyli połączenia dwóch greckich słów **nikao** (zwyciężam) i **laos** (lud). Innymi słowy, nikolaita to ten, który pokonuje lud. Niewykluczone jednak, że „nikolaiści” to zwolennicy nauczania kogoś o greckim imieniu Nikolaos.

¹⁴ Paganie nazywają na przykład chrześcijan „bezbożnikami” w „Męczeństwie św. Polikarpa”, a Tacyt oskarża ich o „nienawiść ku rodzajowi ludzkiemu”.

powinni spożywać posiłków w pogańskich świątyniach, by nie prowadzić do grzechu swych mniej dojrzałych braci i siostr (1 Kor 8).

Poza tym ofiary składane bożkom są w rzeczywistości składane demonom, chrześcijanie zaś, uczestniczący w kielichu Pana, nie powinni mieć nic wspólnego z kielichem demonów (1 Kor 10,20-22). Równocześnie jednak Paweł pozwala spożywać żywność zakupioną na targu „dla spokoju sumienia” (10,25), chyba że ktoś zwróci uwagę na to, iż została złożona w ofierze jakiemuś bożkowi, co wskazuje na wrażliwość sumienia takiej osoby (10,27-31).

Wydaje się, że wcześnie chrześcijanie różnie wyznaczali granicę między pokarmami uważanymi za dopuszczalne i za niedopuszczalne. Dwa miejsca w Apokalipsie surowo potępiające spożywanie pokarmów złożonych w ofierze bożkom (2,14.20) nie stanowią wystarczająco klarownej informacji pozwalającej wskazać jej przebieg. Jeśli pierwsi czytelnicy Apokalipsy znali Pierwszy List do Koryntian, prawdopodobnie kierowali się nauczaniem Pawła.

[2, 16] Nawróć się zatem! Jeśli zaś nie – przyjdę do ciebie niebawem i będę z nimi walczył mieczem moich ust.

Jednak Chrystus odrzuca takie dostosowywanie się i kieruje poważne ostrzeżenie pod adresem wspólnoty: **Nawróć się zatem.**

Chociaż chrześcijanie w Pergamonie nie wyrzekają się wiary słowami (2,13), to jednak niektórzy zapierają się Pana czynami i dlatego cały Kościół zostaje wezwany do odpowiedzialności, do zachowania dyscypliny i do przestrzegania zasad wiary i moralności.

Jesteśmy stróżami naszego brata i musimy ostrzegać tego, kto źle postępuje (Ez 3,17-19; 33,6-9).

Podobnie jak w wypadku dawnego Izraela, konsekwencją bałwochwalstwa i niemoralności jest sąd Boży: **Jeśli zaś nie – przyjdę do ciebie (...) i będę z nimi walczył.**

Boski wojownik przypuści atak na chrześcijan trwających w bałwochwalstwie i niemoralności. **Sąd mieczem moich ust** nadejdzie **niebawem** – w tym życiu (zob. komentarze do 2,22-23), w chwili śmierci lub przy powtórным przyjściu Chrystusa.

[2, 17] Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów. Zwycięzcy dam manny ukrytej i dam mu biały kamyk, z na kamyku wypisane imię nowe, którego nikt nie zna, oprócz tego, kto je otrzymuje”.

Natomiast **zwycięzcy** – temu, kto słucha tego, co mówi Duch, nawraca się, nie idzie na kompromisy ze złem i trzyma się mocno swoich przekonań – Chrystus obiecuje trzy rzeczy będące symbolem łączącej go z Nim więzi, aczkolwiek nie poddają się one łatwo interpretacji.

I tak **ukryta manna** może nawiązywać do podań utrwalonych w tradycji judaizmu, mówiących o tym, że wraz z nadejściem nowej epoki Mesjasz nakarmi swój lud manną. To by oznaczało, że zwycięzcy otrzymują obietnicę udziału w przyszłej niebiańskiej uczcie.

Manna każe chrześcijanom myśleć także o Eucharystii. Obiecując **ukrytą** mannę, Chrystus może obiecywać wiernym chrześcijanom wewnętrzny pokarm duchowy kryjący się w Eucharystii¹⁵.

Biały kamyk to prawdopodobnie nawiązanie do praktyki wręczania kamieni jako „biletów wstępu” na ucztę lub inne wydarzenie.

A zatem ten dar w postaci białego kamyka symbolizuje dopuszczenie zwycięzcy do uczty mesjańskiej, „**uczty Godów Baranka**” (19,9).

I wreszcie, **nowe imię** znane tylko temu, kto je otrzymuje, może odnosić się do nowej tożsamości w Chrystusie osoby wierzącej.

W Liście do Kolosan Paweł pisze: „**Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. gdy ukaże się Chrystus, nasze Życie, wtedy i wy razem z Nim ukarzenie się w chwale**” (3,3-4; por. też

Iz 62,2: „Wówczas narody ujrzą twą sprawiedliwość i chwałę twoją wszyscy królowie. I nazwą cię nowym imieniem, które usta Pana oznaczają”

Rz 8,19.23: „Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych”
„Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując <przybrania za synów> - odkupienia naszego ciała”.

1 J 3,2: „Umilowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest”.).

¹⁵ Zob. KKK, 1098, 1131

Chrześcijanie odkrywają w Chrystusie swoją prawdziwą tożsamość, która ujawni się w pełni w życiu przyszłym¹⁶.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Ap. 2,12-17)

➤ **Czy bałwochwalstwo należy już wyłącznie do przeszłości?**

Ludzie współcześni na ogół nie oddają czci kamieniom lub posągom i nie widzą w nich bogów, nie znaczy to jednak, że nie popadają w idolatrię.

Bożek, czyli fałszywy bóg, to wszystko – cokolwiek lub ktokolwiek – co jest przedmiotem naszego oddania, zaufania lub posłuszeństwa należnych wyłącznie Bogu.

Ta definicja pozwala nam zidentyfikować niektórych fałszywych bogów naszego współczesnego świata i zastanowić się, którym z nich oddajemy się w niewolę.

Takimi bożkami są od niepamiętnych czasów pieniądze, seks i władza (każda z tych rzeczy miała swego pogańskiego boga), również dzisiaj walczące o panowanie nad naszym sercem.

Jezus powiedział: „**Nie możecie służyć Bogu i Mamonie**”, czyli pieniądzu (Mt 6,24).

Niektórzy traktują pieniądź bałwochwalczo, ponieważ kieruje nimi nadmierne pragnienie – nazywane w Biblii „chciwością” lub „pożądliwością” – rzeczy, których nie mają.

Często jednak ludzie dążą do bogactwa, bojąc się o swoją przyszłość i pragnąc ją sobie w ten sposób zabezpieczyć (Łk 12,16-23).

W naszym oszalałym na punkcie seksu społeczeństwie powszechny jest także bożek żądzy wraz z całą jego uwodzicielską i uzależniającą mocą wypaczającą naturalne, dane przez Boga pragnienia.

Z kolei dążenie do władzy obserwujemy w polityce, biznesie, społeczeństwie, rodzinie, a także, niestety, czasami w Kościele.

Niejednokrotnie przymus sprawowania nad czymś kontroli zakorzeniony jest w lęku.

Całe życie niektórych ludzi kształtowane jest przez pragnienie sławy lub prestiżu. Bardzo łatwo przychodzi nam stawianie aprobaty ze strony innych ponad lojalność należną Bogu.

¹⁶ Zob. KKK, 1025. Znaczenie opisanych trzech rzeczy jest niepewne i proponowano na ich wyjaśnienie mnóstwo hipotez. W przypadku samego „białego kamyka” Osborne przedstawia siedem różnych możliwości jego interpretacji.

Jezus wyrzucał żydowskim nauczycielom religijnym, że nie potrafili uwierzyć w Niego, ponieważ „od siebie wzajemnie” odbierali chwałę, miast szukać „**chwały, która pochodzi od samego Boga**” (J 5,44).

Święty Augustyn korzenia bałwochwalstwa upatrywał w nieuporządkowanej miłości własnej, osłabiającej miłość do Boga.

Wiele osób zauważa we współczesnej kulturze kult własnej osoby, która się wyraża w całkowitym skoncentrowaniu się na własnej karierze, osobowości, talentach, problemach, wyglądzie, zdrowiu, na ćwiczeniach lub właściwej diecie.

Dla niektórych bożkiem jest sport, pochłaniający bez reszty ich czas i myśli. Inni starają się wypełnić pustkę po Bogu jedzeniem, alkoholem, narkotykami, mediami lub rozrywką.

Każde dobro pochodzące od Boga – bliscy, życie rodzinne, grupa społeczna, Biblia, a nawet sam Kościół – wszystko to może niepostrzeżenie zająć miejsce Boga w naszym życiu, ku któremu przede wszystkim powinna się kierować nasza miłość i w którym mamy pokładać największą ufność.

Podobnie jak chrześcijanie w Pergamonie i Tiatyrze, my także doznajemy dzisiaj pokusy, by łączyć oddawanie czci Bogu ze służbą bożkom.

Słowo Boże pozostaje jednak niezmiennie:

„**Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie**” (Wj 20,3).

Bóg chce, byśmy oddali się Mu całkowicie, nie tylko dlatego, że pragnie z nami głębokiej i intymnej więzi, ale również przez wzgląd na nasze dobro.

Wszystko inne przynosi nam ostatecznie rozczarowanie lub odbiera nam godność.

- Na co nakierowane są nasze pieniądze, myśli i czas?
- Co poza Bogiem najbardziej kusi nas jako przedmiot miłości, nadziei lub lęku?

Gdy już rozpoznamy bożki w naszym życiu, nie wystarczy się ich wyrzec, lecz musimy odnowić naszą więź z Tym, którego miłość, moc i wierność – i tylko one – mogą zaspokoić nasze pragnienia.

Nauczanie nikolaitów we współczesnym chrześcijaństwie.

Ze zniechęconym przez Pana nauczaniem nikolaitów (2,6) możemy spotkać się wszędzie tam, gdzie nauczyciele chrześcijańscy idą na kompromis ze światem w odniesieniu do wymogów Ewangelii, łagodząc napięcie między słowem Bożym a bałwochwalstwem otaczającej nas kultury.

Nauczanie nikolaitów to dzisiaj działania osób godzących się na to, aby lojalność wobec rządu lub partii rywalizowała z ich lojalnością wobec Boga.

Można je odnaleźć w postawie wszystkich aprobujących dążenie do bogactwa lub usprawiedliwiających luksusowy styl życia, nie domagając się proporcjonalnego dzielenia się z potrzebującymi, co jest sprzeczne z nauczaniem Jezusa¹⁷.

Podobnie nauczanie nikolaitów można dostrzec w twierdzeniach zezwalających na stosunki seksualne poza Bożym zamiarem zjednoczenia i prokreacji w małżeństwie, a także w tych dopuszczających seks przedmałżeński lub akty homoseksualne.

I wreszcie nauczanie nikolaitów prezentują osoby przeczące temu, że nasze postępowanie zostanie osądzone przez Boga, lub propagujące fałszywą nadzieję, że wszyscy będą zbawieni, bez względu na wybory moralne, których dokonali w tym życiu.

Do Kościoła w Tiatyrze (Ap 2, 18-29)

ST: 1 Krl 16,31-33; 2 Krl 9,22; Ps 2,9; Jr 17,10

NT: Dz 15,28-29; 2 Kor 5,10; Ap 1,14-15; 20,12-13

KKK: Chrystus jako sędzia, 679,682; sąd szczegółowy, 1021-1022; kary za grzech, 1472-1473

[2, 18] Aniołowi Kościoła w Tiatyrze napisz: To mówi Syn Boży; Ten, który ma oczy jak płomień ognia, a nogi jego podobne są do drogiego metalu.

Tiatyra była ośrodkiem handlowym i wytwórczym, a równocześnie najmniej znaczącym z siedmiu miast, do których kierowane są listy składające się na drugi i trzeci rozdział Apokalipsy.

Jeśli słuszne jest założenie, że posłaniec niósł księgę do Kościołów w takiej kolejności, w jakiej są w niej wymieniane, oznaczałoby to, że po opuszczeniu Pergamonu skręcił na południowy wschód, ruszył główną drogą w kierunku Sardes i po pokonaniu ok. 65 km dotarł do Tiatyry.

Dzisiaj w tym miejscu znajduje się miasto Akhisar.

Według Dziejów Apostolskich z Tiatyry pochodziła Lidia, kobieta handlująca purpurą, pierwsza konwertytka Pawła w Filipi (Dz 16,12-15).

W tym mieście istniało wiele stowarzyszeń kupców i rzemieślników; starożytne inskrypcje wspominają o „szewcach, farbiarzach oraz brązownikach”.

¹⁷ Zob. np. Łk 12,15-21. 33-34; 16,19-31

Wokół tych stowarzyszeń koncentrowało się życie społeczne i religijne, a każde z nich miało za patronów różne pogańskie bóstwa. Uroczyste posiłki organizowane przez stowarzyszenie wiązały się z oddawaniem im czci i niejednokrotnie z rozwiązłością seksualną.

Chrześcijanie byliby poddani dużej presji społecznej i ekonomicznej, aby uczestniczyć w takich spotkaniach. Głównym patronem miasta był Apollo, bóg słońca i syn Zeusa.

Tytuł **Syn Boży**, którym przedstawia się Chrystus, daje odpór twierdzeniom dotyczącym Apolla i nie znajdziemy go w żadnym innym miejscu w Apokalipsie.

To, że zmartwychwstały Pan **ma oczy jak płomień ognia**, ma pokazać, że przenika wzrokiem aż do serca człowieka (Jr 17,10). **Jego nogi podobne do drogiego metalu** oznaczają władzę.

Jest sędzią, którego sam wygląd budzi lęk złoczyńcy i wprawia w niepokój wszystkich zadufanych w sobie.

[2, 19] Znam twoje czyny, miłość, wiarę, posługę i twoją wytrwałość, i czyny twoje ostatnie, liczniejsze od pierwszych,

Pierwsze słowa Jezusa to imponująca pochwała. Kościół w Tiatyrze odznacza się takimi cnotami jak **miłość, wiara, posługa i wytrwałość**.

Dwie pierwsze są opiewane we wszystkich księgach Nowego Testamentu; wytrwałość stanowi praktyczny wyraz nadziei i jest cnotą najczęściej wychwalaną w Apokalipsie; służba (gr. diakonia) odnosi się najprawdopodobniej do dzieł miłosierdzia w stosunku do uboższych członków wspólnoty.

Członkowie tego Kościoła postępują w cnocie: ich **ostatnie czyny są liczniejsze od pierwszych**.

[2, 20-23] ale mam przeciw tobie to, że pozwalasz działać niewieście Jezabel, która nazywa siebie prorokinią, a naucza i zwodzi moje sługi, by uprawiali rozpustę i spożywali ofiary składane bożkom. Dałem jej czas, by się mogła nawrócić, a ona nie chce się odwrócić od swojej rozpusty. Oto rzucam ją na łożo boleści, a na tych, co z nią cudzołożą, [ześlę] wielki ucisk, jeśli od czynów jej się nie odwrócą; i dzieci jej porażę śmiercią. A wszystkie Kościoły poznają, że Ja jestem Ten, co przenika nerki i serca; i dam każdemu z was według waszych czynów.

Mimo tej chlubnej karty Kościoła zmartwychwstały Pan wyraża swoje żeń niezadowolenie, **ponieważ pozwala** działać fałszywej nauczycielce.

Chociaż ktoś mógłby upatrywać w takiej postawie tolerancji, tak rozumiana tolerancja nie jest cnotą.

Kościół, który nie zajmuje stanowiska wobec fałszywych nauk, jest nieodpowiedzialny, podobnie jak miasto, które nie zabezpiecza barierkami niebezpiecznych miejsc lub pozwala wałęsać się dzikim zwierzętom, wystawiając na niebezpieczeństwo dzieci i innych bezbronnych mieszkańców.

Dlatego słyszymy, że Chrystus osądzi tę osobę i jej zwolenników.

Symboliczne imię **Jezabel** ujawnia charakter jej nagannego postępowania. Jezabel była cudzoziemską żoną króla Achaba propagującego w Izraelu kult pogańskiego boga Baala (zob. 1 Krl 16,31-33; 21,25-26; 2 Krl 9,22).

Ta fałszywa nauczycielka twierdzi, że mówi w imieniu Boga i **nazywa siebie prorokinią**. W rzeczywistości jednak **naucza i zwodzi (...) sługi** Chrystusa, jego lud, **by uprawiali rozpustę i spożywali ofiary składane bożkom**.

To prawdopodobnie oznacza, że z jej nauczania wynika, iż te praktyki są **dopuszczalne**, a nie, że je aktywnie popiera.

Podobnie jak w 2,14, nie mamy pewności, czy chodzi o rozpustę rozumianą dosłownie, czy w przenośni.

Nauczanie Jezabel przypomina praktyki nikolaitów opisane w Liście do Kościoła w Pergamonie (2,14-15).

Nauczyciele chrześcijańscy ulegają czasami pokusie, by łagodzić napięcie między standardami Bożymi a standardami otaczającego ich społeczeństwa, zezwalając na zachowania potępiane przez słowo Boże.

Również i ta osoba mówiła być może chrześcijanom w Tiatyrze, że mogą uczestniczyć w pogańskich ucztach ofiarnych, pomimo ich bałwochwalczego charakteru i towarzyszącego im niemoralnego zachowania.

W Ewangelii Jezus przestrzega surowo każdego, kto doprowadza do grzechu „małych”, którzy w Niego wierzą (Mt 18,6).

Tutaj Chrystus mówi, że daje **jej czas, by się mogła nawrócić**. Przepuszczalnie kobieta ta została ostrzeżona przez proroka lub zwierzchnika Kościoła, a być może przez samego Jana.

To zdanie zgadza się z nauczaniem zawartym w innych tekstach: Bóg ze względu na swoje miłosierdzie odwleka sąd, pragnąc, aby wszyscy się nawrócili (

Rz 2,4: „A może gardzisz bogactwem dobroci, cierpliwości i wielkoduszności Jego, nie chcąc wiedzieć, że dobroć Boża chce cię przywieść do nawrócenia?”;

2 P 3,9: „**Nie zwleka Pan z wypełnieniem obietnicy - bo niektórzy są przekonani, że Pan zwleka - ale On jest cierpliwy w stosunku do was. Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia.**”).

Ta kobieta nie chce jednak **odwrócić się od swojej rozpusty**, więc sąd nad nią i jej zwolennikami rozpoczyna się już teraz: **Oto rzucam ją na łożę boleści** i sprowadzam **wielki ucisk** na tych, **co z nią cudzołożą**.

Wcześniejsze wzmianki o rozwiązłości seksualnej (2,14.20) mogą być interpretowane dosłownie lub w przenośni; ta wzmianka jest prawie na pewno przenośnią, odnoszącą się do wszystkich osób uczestniczących w tych samych bałwochwalczych zachowaniach, które piętnowana kobieta dopuszcza i sama praktykuje.

Wszystko to się stanie, **jeśli od czynów jej się nie odwróca**, a zatem pozostaje droga wyjścia. Nie ma jednak ucieczki dla tych z jej duchowego potomstwa, którzy trwają w złym postępowaniu: **dzieci jej porażę śmiercią**.

Zastosowany tu czas przyszły nie pozwala ustalić, czy chodzi o śmierć fizyczną, czy o ostateczne potępienie.

Tak czy owak, choroba fizyczna lub inne cierpienie, które ma dotknąć tę kobietę i jej zwolenników, pokaże **wszystkim Kościołom**, że Jezus jest wszechwiedzącym sędzią, który **przenika nerki i serca**, czyli zna serca i umysły ludzi i przypomni **każdemu**, że jego postępowanie ma znaczenie i każda osoba otrzyma zapłatę według swoich **czynów**.

Chociaż bowiem zbawia nas łaska, musimy odpowiedzieć na nią właściwym postępowaniem, gdyż będziemy sądzeni na podstawie naszych uczynków¹⁸.

Tło biblijne: Czy Bóg dokonuje sądu w tym życiu?

Wiele osób wyobraża sobie sąd Boży jako coś, co wydarzy się dopiero po śmierci, a niektórzy odrzucają jego istnienie. Kiedy ludziom przytrafiają się złe rzeczy, widzą w tym przypadek losowy lub traktują je jako naturalny skutek złych decyzji – na przykład, kiedy ktoś po spożyciu alkoholu siada za kierownicę i powoduje wypadek. Na drugim biegunie znajdziemy osoby upatrujące w każdym życiowym nieszczęściu znaku Bożego sądu.

Obie postawy są sprzeczne z nauczaniem Biblii. Kiedy uczniowie Jezusa pytają o człowieka, który urodził się niewidomy: „**kto zgrzeszył(...) – on czy jego rodzice?**”, Jezus odpowiada, że rodzice nie mieli z tym nic wspólnego (J 9,1-3).

¹⁸ J 5,29; Rz 2,5-10; 2 Kor 5,10; Ef 2,8-10; Tt 2,11-14; 1 P 1,17; Ap 20,12-13

Podobnie podkreśla wyraźnie, że ofiary śmiertelnego wypadku (zawalenie się wieży w Siloam) lub przemocy politycznej (zglądzenie przez Piłata osób, które zjawyły się w świątyni, by złożyć ofiarę) nie były większymi grzesznikami niż inni.

Nie wiąże tych nieszczęść z niczymi osobistymi grzechami, lecz traktuje je jak przestrożę: „**jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie**” (Łk 13,1-5).

Mamy jednak także w ewangeliach opisy uzdrowień, kiedy Jezus kojarzy czyjeś ułomności fizyczne z jego grzechem (Mt 9,2: „**I oto przynieśli Mu paralytyka, leżącego na łożu. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: Ufaj, synu! Odpuszczają ci się twoje grzechy.**”; J 5,14: „**Potem Jezus znalazł go w świątyni i rzekł do niego: Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło.**”

Stary Testament odnotowuje liczne przypadki, w których Bóg, z powodu złego postępowania ludzi, sprowadza sąd w tym życiu na poszczególne osoby i na Izraela (np. Sdz 2,11-23; 2 Krn 26,19-21; Ps 107,17-20).

Podobnie jest w Nowym Testamencie: Ananiasz i Safira padają martwi, ponieważ okłamali Ducha Świętego (Dz 5,1-10); Herod zostaje porażony śmiercią, ponieważ nie oddał chwały Bogu (Dz 12,20-23).

Należy odróżnić sądy będące ostatecznym werdyktem Boga w sprawie poważnych wykroczeń od sądów korygujących, które mają prowadzić do nawrócenia.

W Nowym Testamencie znajdziemy fragmenty mówiące o tym, że Bóg zsyła lub dopuszcza trudności, gdyż nas kocha i chce nas w ten sposób zdyscyplinować (Hbr 12,5-10; 1 P 4,17); w Liście św. Jakuba uzdrowienie fizyczne powiązane jest z wyznaniem grzechu (5,16).

Kiedy Paweł strofuje Koryntian za to, że nie okazują szacunku sobie nawzajem ani Eucharystii, dodaje wyjaśnienie: „**Dlatego to właśnie wielu wśród was jest słabych i chorych i wielu też pomarło**” (1 Kor 11,30). Zaleca także samokontrolę, co pozwala uniknąć sądu Boga: „**Jeżeli zaś sami siebie osądzimy, nie będziemy sądeni. Lecz gdy jesteśmy sądeni przez Pana, upomnienie otrzymujemy, abyśmy nie byli potępieni ze światem**” (1 Kor 11,31-32). Paweł uczy więc, że **Boży sąd w tym życiu jest w rzeczywistości aktem miłosierdzia mającym nas doprowadzić do nawrócenia i zbawienia.**

Dla chrześcijan cierpienie i śmierć – pod warunkiem, że istnieje jeszcze sposobność do nawrócenia – są tragiczne jedynie w ograniczonym sensie, ponieważ ich skutki są także ograniczone w czasie. Po drugiej stronie grobu czeka nas życie wieczne wraz z Bogiem. Prawdziwą i trwałą tragedią jest odmowa nawrócenia i będąca jej skutkiem utrata życia wiecznego, co Apokalipsa nazywa „**drugą śmiercią**” (20,14; 21,8).

[2,24-25] Wam zaś, pozostałym w Tiatyrze, mówię, wszystkim, co tej nauki się nie trzymają, tym, co – jak powiadają – nie poznali <głębin szatana>: nie nakładam na was nowego brzemienia, to jednak, co macie, zatrzymajcie, aż przyjdę.

Chrystus odróżnia jednak niewinnych od winnych.

Od tych, którzy **tej nauki się nie trzymają** (tzn. fałszywego nauczania Jezabel), nie wymaga niczego więcej („**nie nakładam na was nowego brzemienia**”)¹⁹ pod warunkiem, że **zatrzymają to, co mają**, rozumiejąc przez to prawdopodobnie naukę, którą już otrzymali.

Wierność pierwotnej Ewangelii i unikanie prowadzącego w innym kierunku nowinkarstwa to stały wątek Nowego Testamentu (

2 Tm 2,14: „To wszystko przypominaj, dając świadectwo w obliczu Boga, byś nie walczył o same słowa, bo to się na nic nie przyda, /wyjdzie tylko/ na zgubę słuchaczy.”

1 J 2,24: „Wy zaś zachowujecie w sobie to, co słyszeliście od początku. Jeżeli będzie trwało w was to, co słyszeliście od początku, to i wy będziecie trwać w Synu i w Ojcu.”

Jud 3: „Umiłowani, wkładając całe staranie w pisanie wam o wspólnym naszym zbawieniu, uważam za potrzebne napisać do was, aby zachęcić do walki o wiarę raz tylko przekazaną świętym.”).

Chrystus nazywa wiedzę Jezabel **głębinami szatana** albo dlatego, że twierdzi ona wraz ze swoimi zwolennikami, iż ujawnia sposoby działania Szatana, aby pozwolić ludziom nie paść ich ofiarą, albo Jego słowa mają wydźwięk ironiczny: Jezabel mówi o swoim nauczaniu, że jest „głębokie”, Chrystus natomiast wskazuje, z jakich głębin w rzeczywistości ono pochodzi.

[2,26-29] A zwycięzcy i temu, co czynów mych strzeże do końca, dam władzę nad poganami, a różgą żelazną będzie ich pasał: jak naczynie gliniane będą rozbici: jak i Ja [wszystko] to otrzymałem od mojego Ojca – i dam mu gwiazdę poranną. Kto ma uszy , niechaj posłysz, co mówi Duch do Kościołów.

Podobnie jak w orędziach do pozostałych Kościołów, Jezus obiecuje ostateczną nagrodę dla **Zwycięzcy**.

¹⁹ To sformułowanie może nawiązywać do decyzji Soboru Jerozolimskiego, zgodnie z którą chrześcijanie wywodzący się z pogan nie muszą znosić „**żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. Powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu**” (Dz 15,28-29).

Tutaj jest on przedstawiony jako ten, który **strzeże mych czynów** – co stanowi podkreślenie nie tylko ortodoksji, lecz również ortopraksji (właściwego postępowania) – aż do końca..

Obietnicą jest udział we **władzy** Mesjasza nad **poganami** [narodami BP] tak, jak zostało to zapowiedziane w Psalmie 2,9 w tłumaczeniu Septuaginty – „**Będiesz nim kierował żelaznym berłem**” (LXX) – i odniesione do Jezusa w Apokalipsie (12,5; 19,15).

Jak często słyszymy w Ewangelii Jana, to, co Jezus **otrzymał** od Ojca, czyli w tym wypadku **władzę**, przekazuje swoim wiernym uczniom.

Ponadto zmartwychwstały Pan dodaje, że **da gwiazdę poranną**, która jest ostatnią, najjaśniejszą gwiazdą (w rzeczywistości chodzi o Wenus) widoczną rano i pierwszą gwiazdą widoczną w nocy; Jezus mówi sam o sobie, że jest tą gwiazdą, w ostatnim rozdziale Apokalipsy (22,16).

Możemy powiedzieć, że Jezus obiecuje udział w swoim świetle, obecności, zwycięstwie i panowaniu każdemu, kto wytrwa w Jego nauce i będzie postępował zgodnie z Jego nakazami.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Ap 2,18-29)

➤ **Czy Bóg mnie karze?**

Kiedy ludzi dotykają nieszczęścia – choroba, wypadek, poronienie, bezpłodność – często zastanawiają się, czy to nie czasem sąd Boży.

Niektórzy chrześcijanie całe życie doświadczają chorobliwego poczucia strachu i winy.

Trzeba jednak powiedzieć, że większość spotykającego nas zła to nie konkretna kara Boża za nasze złe postępowanie, lecz raczej konsekwencja zła, które rozlało się po świecie w wyniku grzechu pierworodnego.

Bóg nie pragnie takich nieszczęść, ale je dopuszcza i wykorzystuje, aby przynieść dobro tym, którzy Go miłują (**Rz 8,28**: „**Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru.**”).

Często nie można zrozumieć, dlaczego nas lub innych spotykają nieszczęścia. Powinniśmy się wówczas modlić za tych, którzy ich doświadczają, ale również przyjrzeć się bliżej swojemu życiu.

Nie ma to oznaczać skrupulantwa, lecz raczej szczerą odpowiedź na pytanie, czy jest jakiś grzech, z którym musimy się zmierzyć, i postanowienie – jeśli go dostrzeżemy – by odwrócić się od niego i szukać przebaczenia.

Jeśli spotka cię choroba, dobrą radę daje **Mądrość Syracha: módl się o uzdrowienie, żałuj za grzechy, złóż ofiarę Bogu i idź do lekarza** (zwróćmy uwagę na kolejność; Syr 38,9-14).

- ❖ Jezus dodaje, że kiedy się modlimy, musimy przebaczyć tym, do których żyjemy urazę (Mk 11,25).
- ❖ Jakub zaleca, abyśmy prosili prezbiterów (kapłanów) o modlitwę i namaszczenie, wyznawali swoje grzechy i żarliwie modlili się za siebie nawzajem (Jk 5,14-18).
- ❖ Dwunasty rozdział Listu do Hebrajczyków zawiera pomocne rady podpowiadające, jak przyjmować ojcowskie dyscyplinowanie nas przez Boga, niezależnie od jego przyczyny.

Badanie wiarygodności nauczycieli.

- ❖ Kościół w Efezie otrzymuje pochwałę za to, że poddany próbie, odrzucił fałszywych apostołów (2,2).
- ❖ Kościół w Pergamonie słyszy, że ma pokutować z powodu tych jego członków, którzy podążają za fałszywymi naukami (2,15-16).
- ❖ Kościół w Tiatyrze zostaje zbesztany za to, że pozwala działać samowładnie prorokini, nazwanej przenośnie „Jezabel” (2,20).

➤ Kto odpowiada za badanie wiarygodności nauczycieli w dzisiejszym Kościele?

Większość osób świeckich uważa, że odpowiedzialność za rozwiązywanie problemów z działającymi wśród nich fałszywymi nauczycielami należy wyłącznie do hierarchii Kościoła – proboszcza, biskupa lub Watykanu.

Jednak z listu do Kościoła w Tiatyrze dowiadujemy się, że Jezus obarcza odpowiedzialnością za badanie wiarygodności nauczycieli całą wspólnotę.

➤ Jak my sami mamy to robić?

Każdy katolik powinien poddawać ocenie przekazywane mu treści dotyczące wiary i moralności pod kątem ich wierności Pismu Świętemu i nauce Kościoła, zwracając uwagę na to, co wątpliwe lub błędne.

Jezus, ostrzegając nas przed fałszywymi prorokami, mówi dwukrotnie:

„poznacie ich po ich owocach” (Mt 7,15-23).

Badanie wiarygodności nauczycieli wiąże się zatem z ustalaniem, czy słowa i postępowanie osób pełniących posługę w Kościele odpowiadają zasadom ustalonym przez Boga.

Trzeba jednak pamiętać, że chrześcijanie mają w odniesieniu do takiego badania różne role. Za to ustalanie i wybór osób dopuszczonych do posługi odpowiadają ostatecznie biskupi i prezbiterzy.

Osoby świeckie są natomiast odpowiedzialne za ocenę nauczania, którego słuchają, i za dzielenie się wszelkimi wątpliwościami ze swoim duszpasterzem, biskupem, a jeśli to konieczne, z właściwą władzą w Rzymie.

Ci, którzy mają większą wiedzę, ponoszą większą odpowiedzialność. W takich sprawach należy wypowiadać się roztropnie, mając na uwadze zarówno reputację danego nauczyciela wiary i moralności, jak i dobro ludu Bożego.